



Krąg Biblijny nr 2

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXIII Niedziela zwykła 6 IX 2026

Mt 18,15-20

15 Gdy brat twój zgrzeszy [przeciw tobie], idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. 16 Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. 17 Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. 18 Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. 19 Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. 20 Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 18, 15-20 – Upomnienie braterskie. Władza apostołów.

Ten fragment zawiera trzy wskazówki dla Kościoła, dotyczące praktyki braterstwa, władzy pasterzy i wspólnej modlitwy.

Chrześcijanie, a zwłaszcza duszpasterze, powinni czuwać nad swoimi braćmi, tak jak Chrystus (por. J 17,12). Praktyka upomnienia braterskiego precyzuje sposób, w jaki mamy się przyczyniać do zbawienia brata, który zszedł z właściwej drogi (w.15-17).

Ostatnie rozwiązanie – by był on „**jak poganin i celnik**” (w.17) – jest równoważne z ekskomuniką, rozumianą jako ostateczny środek ocalenia jego duszy (por. 1 Kor 5,4-5).

Tradycja Kościoła rozumiała te słowa Pana (w.18) w ich pierwotnym sensie jako działanie Chrystusa w odpuszczaniu grzechów.

„Słowa <związać> i <rozwiązać> oznaczają: ten kogo wy wyłaczycie z waszej komunii, zostanie także wyłączony z komunii z Bogiem; a tego, kogo wy na nowo przyjmiecie do waszej komunii, Bóg również przyjmie do komunii ze sobą. Pojednanie z Kościołem jest nierozdzielnie związane z pojednaniem z Bogiem” (KKK 1445).

Z czasem Kościół, wspomagany przez Ducha Świętego, ustanowił formy sprawowania sakramentu pokuty.

„Kościół zawsze dostrzegał związek pomiędzy osądem powierzonym kapłanom sprawującym ten sakrament i koniecznością, by penitenci wyznali swe grzechy poza wyjątkiem niemożliwości. Dlatego też, ponieważ integralne wyznanie grzechów ciężkich z ustanowienia Bożego stanowi konstytutywną część sakramentu, nie jest ono w żaden sposób pozostawione do wolnej dyspozycji duszpasterzy” (św. Jan Paweł II, Misericordia Dei).

W końcu Jezus podkreśla wartość i siłę wspólnej modlitwy (w.19-20). To stwierdzenie Pana mogło Jego uczniom objawić Jego boski charakter, ponieważ krążyło wśród nauczycieli tamtych czasów powiedzenie, że gdzie dwóch ludzi się zbierze, aby rozważać słowa Prawa, sam Bóg jest między nimi.

Doktryna Kościoła odwołuje się do tego tekstu, kiedy naucza o obecności Chrystusa w liturgii.

„Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych.

-  **Jest obecny w ofierze Mszy Świętej** tak w osobie celebrującego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, jak zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi.
-  **Jest obecny swoją mocą w sakramentach**, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci.
-  **Jest obecny w swoim słowie**, bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia.

✚ Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał:
<Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich>
(Mt 18,20)”

(II Sobór Watykański, Sacrosanctum Concilium, 7).

Upomnienie braterskie. Obowiązek przebaczenia

- (Mt 18, 15 - 22)

Ks. dr Grzegorz M. Baran, "Kąg biblijny nr 43" Wyd. Biblos

Pouczenie na temat upomnienia braterskiego poprzedzone zostało przypowieścią Jezusa o zbłąkanej owcy (Mt 18,12-14). Kończy się ona wymownym stwierdzeniem: „**Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło [apollymi¹] jedno z tych małych**” (Mt 18,14).

Wolą Ojca zatem jest ocalenie każdego „zbłąkanego”, aby nie uległ zatracie na sądzie.

Biorąc pod uwagę Mateuszową teologię, ta troska o „zbłąkanych” spoczywa na członkach wspólnoty (Kościoła), którzy zostali wezwani do miłości, do przebaczenia i powtórnego przyciągnięcia tych, którzy przez grzech odłączyli się od społeczności uczniów Chrystusa.

Wydaje się, że właśnie w tym kluczu należy odczytywać kolejne wersety Jezusowej nauki, w których zawarte jest pouczenie na temat upomnienia braterskiego.

Pouczać o konieczności braterskiego napomnienia, Jezus już w pierwszym zdaniu nakreślił sytuację, w jakiej znalazł się wymagający napomnienia brat: „**Gdyby brat twój zgrzeszył <przeciw tobie>**” (Mt 18,15).

Pojawia się tutaj czasownik **hamartano** („chybić celu”, „nie trafić”; „utracić”; „zawinić”, „mylić się”, „zbłądzić”, „pobłądzić”; „uchylić”, „zgrzeszyć”).

W ujęciu biblijnym termin ten oznacza „uchylić komuś” czy też „zgrzeszyć”. „Zgrzeszyć” natomiast – mówiąc ogólnie – oznacza dopuścić się czynu, który nie jest zgodny z wolą Bożą.

A zatem brat, o którym mowa w Mt 18,15 to ktoś, kto wykroczył przeciw Bożemu porządkowi. Jezus nie sprecyzował, na czym to wykroczenie miało polegać.

¹ Czasowniki **apollymi** posiada następujące znaczenia: „zniszczyć”, „zgubić”, „zabić”, „zginąć”, „przepaść”, „być straconym”.

Podstawowa lekcja Mt 18,15 też nie precyzuje, czy grzech ten był wymierzony wprost w Boga, czy może polegał na naruszeniu Bożych przykazań odnoszących się do bliźniego.

W niektórych starożytnych rękopisach pojawia się dodatek „przeciw tobie”, co zostało w przytoczonym wyżej cytacie ujęte w nawiasie. Jest to tak zwana **lectio varians**, sugerująca, że wspomniany w nim grzech swoimi skutkami dotyka bliźniego.

Dodana fraza być może wyraża przeświadczenie, że grzech członka wspólnoty nigdy nie jest sprawą prywatną, gdyż swoimi skutkami zawsze uderza w nią jako całość.

Grzech jednak nie może być nigdy powodem do otoczenia pogardą współbrata ani też jego odtrącenia. Wspólnota w duchu pełnej miłości troski o każdego z „**tych małych**” (Mt 18,14) powinna zatroszczyć się o grzeszącego. Wyrazem tego jest napomnienie, którego celem jest wyzwolenie współbrata z okowów grzechu.

Wdać tutaj wyraźne nawiązanie do tradycji starotestamentalnej: „**Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie zaciągnąć winy z jego powodu**” (Kpł 19,17).

A zatem już w Starym Testamencie Bóg wzywał członków narodu wybranego, aby starali się przewyciężyć nienawiść, poczucie doznanej krzywdy ze strony winowajcy i w duchu odpowiedzialności i miłości bliźniego odpowiednio napominali współbrata.

Kto bowiem go napomina, ten pomaga mu powstrzymać się od grzechu. Jednocześnie sam napominający zapobiega swojemu udziałowi w grzechu cudzym, do czego by doszło, gdyby zachował milczenie.

Stąd też – jak poucza autor Księgi Przysłów – „**lepiej jest jawna nagana niż miłość tajona**” (Prz 27,5).

Pierwszym etapem napomnienia braterskiego ma być „upomnienie w cztery oczy”, czyli upomnienie bez świadków.

W tym kontekście pojawia się czasowniki **elencho**, który w tradycji nowotestamentalnej przyjmuje następujące znaczenia: „dowodzić”, „wykazywać coś”; „osądzać”; „oskarżać kogoś o coś”; „wykazywać komuś coś”; „upominać”, „ganić”; „karać”; „poddąć próbie”; „ćwiczyć”.

Mając na uwadze, że napomnienie to powinno być formułowane w duchu troski, aby nie zginął nikt „z tych małych”, z pewnością chodzi tutaj nie tyle o pełne surowości karcenie, ile o napomnienie w duchu miłości i troski o współbrata.

Wydaje się jednak, że istotnym elementem tego rodzaju napominania może być również wykazanie grzesznikowi popełnionego błędu, a także jego skutków, które dotyczą zarówno grzeszącego, jak i wspólnotę, do której on należy.

Ten aspekt napomnienia jest o tyle konieczny, o ile grzesznik nie zdaje sobie sprawy z wagi popełnionego wykroczenia i jego konsekwencji. Uznanie przez grzesznika swego grzechu stanowi warunek sine qua non podjęcia poprawy: grzesznik ma świadomość, z czego się poprawiać.

Jak zaznaczył Jezus, sukcesem napominającego na tym etapie jest „posłuchanie go” przez brata, co w efekcie sprawia, że ów brat „zostaje pozyskany”.

Pojawia się tutaj dość istotny czasownik **kerdaino**, który w Nowym Testamencie posiada następujące znaczenia: „zyskiwać”, „zdobywać coś”, „osiągnąć zysk”; „uniknąć czegoś”. W Kościele pierwotnym czasownik ten był terminem technicznym, służącym na określenie nawrócenia, czyli zdobycia/pozyskania kogoś dla królestwa Bożego (1 Kor 9,19-22; por. 1 P 3,1).

A zatem cały proces napominania ma przede wszystkim na celu „zdobycie” brata dla królestwa Bożego, a nie jego „utrącenie”.

Daje tu o sobie znać nieustanna aktualność słów Boga wypowiedzianych w Starym Testamencie: „**Na moje życie! – wyrocznia Pana Boga. Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył**” (Ez 33,11).

Wola Bożą jest ocalenie nawet tego najmniejszego (Mt 18,14).

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go” (Mt 18,15)

Jezus nie mówi: „Oskarż go” ani „Zgrom go”, ani „Żądaj ukarania i wyjaśnień”, lecz „**Upomnij go**”. On bowiem – upojony gniewem i wstydem – pozostaje jakby głęboko zamroczony. Trzeba więc, abyś ty, zdrowy, udał się do chorego, odbył sąd bez świadków i lekarstwo uczynił przyjemnym. Słowa: „Upomnij go”, nie znaczą nic innego niż tylko: „Przypomnij mu jego grzech”; powiedz mu, czegoś od niego doznał. Jeśli dokona się to w należyty sposób, już samo przez się będzie stanowić część usprawiedliwienia i wielce przyczyni się do pojednania. A co wtedy, gdy nie usłucha okaże się krnąbrny? „**Weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch świadków oparła się cała sprawa**”. Bo im bardziej będzie bezwstydnym i zuchwałym, tym bardziej trzeba się starać o jego uleczenie, a nie powiększać gniewu i oburzenia. Podobnie lekarz, gdy widzi, że choroba jest uporczywa, nie odstępować ani nie okazuje zniecierpliwienia; przeciwnie - jest wtedy jeszcze bardziej czynny. To samo tutaj przykazuje czynić Pan. Jeśli sam będąc, okazałeś się za słaby, stań się silniejszy przez dobranie innych. Dwaj bowiem wystarczą do upomnienia grzesznika. Czy widzisz, że [Jezus] stara się nie tylko o pokrzywdzonego, ale też o tego, który wyrządził krzywdę? Zraniony jest przecież ten, który dał się ujarzmić namiętności. Ten, który popadł w chorobę, jest słaby i znękany. Dlatego często wysyła do niego człowieka, którego skrzywdził, samego albo z innymi, a gdyby się opierał, wówczas z Kościołem (**św. Jan Chryzostom**).

W przypadku braku skuteczności napomnienia na pierwszym etapie Chrystus polecił, aby upomnienia dokonać w obecności jednego lub dwóch świadków.

Widać tutaj wyraźnie nawiązanie do tradycji starotestamentalnej, gdyż Jezus posłużył się cytatem z Pwt 19,15 (w wersji Septuaginty): „**Każda sprawa musi się oprzeć na zeznaniach dwóch albo trzech świadków**”².

Jezus chciał niejako obronić grzesznika przed arbitralnym i pospiesznym osądem ze strony stosownych instancji we wspólnocie kościelnej, zalecając jednak wykorzystanie wszelkich możliwych sposobów służących jego ocaleniu.

Przywołanie zasady zawartej w Pwt 19,15 ma prawdopodobnie na celu wzmocnienie rangi napomnienia. Słowo „dwóch” lub „trzech” posiada niewątpliwie większą moc perswazyjną, a także gwarantuje większy obiektywizm.

Do tej zasady z pewnością nawiązał apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza: „**Przeciwko prezbiterowi nie przyjmuj oskarżenia, chyba że na podstawie dwu albo trzech świadków**” (1 Tm 5,19).

W razie nieskuteczności napomnienia na drugim etapie Jezus polecił, aby „**donieść Kościołowi**” (Mt 18,17), czyli upublicznić całą sprawę, umożliwiając niejako całej wspólnocie upomnienie błędzącego poprzez swoich przedstawicieli.

Oficjalne napomnienie ze strony Kościoła – jak wynika ze słów Jezusa – wyczerpuje wszelkie możliwości oddziaływania na grzesznika, aby „**nie został utracony**”.

Wobec uporczywego trwania w grzechu i stałego odrzucania napomnień Jezus podał wskazania, jak każdy członek wspólnoty ma ustosunkować się względem grzeszącego brata.

Formuła: „**Niech ci będzie jak poganin i celnik!**” (Mt 18,17) – w świetle tradycji żydowskiej – oznacza praktyczne wyłączenie grzeszącego ze wspólnoty.

W obrazowy sposób wyrażają to oba określenia: „poganin” oraz „celnik”.

W tekście greckim na określenie poganina został użyty termin **ethnikos**, który wskazuje na kogoś z obcego narodu³, czyli nienależącego do rodzimej wspólnoty.

Z kolei określenie „celnik” (**telones**) w czasach Jezusa odnosił się do człowieka, który pobierał nie tylko opłaty celne, ale także wszelkie inne podatki należne danej władzy. Celnicy zazwyczaj rekrutowali się z rodzimej ludności. Żydzi swoich pobratymców, którzy się tym zajmowali, uważali za kolaborantów.

² Tłumaczenie za tekstem hebrajskim posiada następującą postać: „Każda popełniona zbrodnia musi być potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków”

³ W tradycji biblijnej termin **ethnos**, od którego należy wyprowadzić przymiotnik **ethnikos**, oznacza -zwłaszcza użyty w liczbie mnogiej – „narody pogańskie” (**ta ethne**). Stąd też określenie **ta ethne** pojawia się często w antytezie do narodu izraelskiego. Termin **ethnikos** wskazuje zatem na kogoś, kto nie przynależy do społeczności żydowskiej, czyli po prostu nie-Żyda.

Ponadto ze względu na to, że system poboru podatków sprzyjał różnym nadużyciom, celnicy byli postrzegani – zwłaszcza przez faryzeuszy – jako grzesznicy.

Uznanie kogoś za celnika oraz poganina oznaczało w praktyce traktowanie go jako grzesznika, który nie przynależy do wspólnoty wierzących.

Biorąc jednak pod uwagę kontekst całej Ewangelii św. Mateusza, nie wydaje się, aby formuła: „**Niech ci będzie jak poganin i celnik!**” stanowiła orzeczenie zupełnego odrzucenia grzesznika i otoczenia go wzgardą, jak mieli to w zwyczaju faryzeusze względem celników.

Jezus bowiem był postrzegany jako „**przyjaciół celników i grzeszników**” (Mt 11,19; por. Mt 9,10-11; 21,31-32). Jego postawa stanowi niewątpliwie wzorzec dalszego postępowania wobec grzeszącego brata.

Członkowie wspólnoty nigdy nie powinni zaprzestawać podejmowania wysiłków na rzecz ponownego pozyskania grzesznika dla Chrystusa.

Chociaż nie można tolerować zła, to jednak tym wysiłkom powinna towarzyszyć wyrozumiałość i pełna miłości troska o brata, który przez chrzest odłączył się od wspólnoty, gdyż – jak to zaznaczył wyraźnie Jezus – „**nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych**” (Mt 18,14).

Po wskazaniach na temat napomnienia braterskiego pojawia się ta sama obietnica, jaką Jezus dał wcześniej Piotrowi (Mt 16,19): „**Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie**” (Mt 18,18).

A zatem „władza związania i rozwiązywania”, dana wcześniej Piotrowi, została tutaj rozciągnięta na cały Kościół.

Adresatami słów Jezusa są z pewnością oficjalni reprezentanci wspólnoty Kościoła, to jest apostołowie i ich następcy. Oni również mają udział w Piotrowej „władzy rozwiązywania i związania”, jednakże nie dana im została „władza nad kluczami”, jak to miało miejsce w przypadku Piotra.

Należy zaznaczyć, że decyzje przywódców wspólnoty Kościoła mają autorytet Boży, gdyż podjęte na ziemi są uwzględniane w niebie.

Dalej **Jezus podaje zasadę skutecznej modlitwy**. Jeśli dwóch ludzi zgodnie zanoszą modlitwę w jakiejś sprawie, to ma być ona wysłuchana.

Wydaje się, że akcent został tutaj położony nie tyle na kwestii modlitwy wspólnotowej, ile raczej na zgodności intencji.

Wyraża to czasowniki **symphoneo** („współbrzmieć”, „harmonizować”, „być jednomyślnym”, „zgadzać się”, „uzgadniać”, „ugodzić się”, „dochodzić do porozumienia”).

A zatem skuteczność modlitwy zależy od jednomysłności i zgody różnych członków wspólnoty, czyli – innymi słowy – od ich braterskiej postawy.

Wzmianka na temat modlitwy w kontekście napomnienia braterskiego sugeruje, że skutecznym narzędziem w „pozyskiwaniu” czy też „ocalaniu” grzesznego współbrata dla wspólnoty jest zgodna modlitwa członków wspólnoty Kościoła.

W swoich obietnicach Jezus także wyraził zapewnienie co do swojej obecności we wspólnocie Kościoła: „**Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich**” (Mt 18,20).

Ważnym czynnikiem, który warunkuje obecność Jezusa nawet w tak małej wspólnocie jak „dwaj albo trzej”, jest zgromadzenie się w **Jego imię**.

Kluczowe znaczenie w tym kontekście ma wyrażenie „w imię moje”.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w tradycji biblijnej – podobnie jak w całej tradycji starożytnego Bliskiego Wschodu – imię posiadało szczególne znaczenie: Wszystko, co posiada imię, istnieje, natomiast to, co nosi jakieś imię, posiada własną tożsamość.

Działanie w czyjeś imię oznaczało podejmowane misji w oparciu o autorytet i moc tego, kto imię to nosił. To zaś domagało się pokory oraz podporządkowania się mu.

W tradycji Starego Testamentu Bóg utożsamiał się do tego stopnia ze swym imieniem, że kiedy je wymieniał, to mówił o sobie samym.

Mając na uwadze takie rozumienie imienia w tradycji biblijnej, łatwiej uchwycić znaczenie wyrażenia „**w imię moje**”, to znaczy „w imię Jezusa”. Oznacza ono „ze względu na osobę⁴ Jezusa, a także „ze względu na wszystko, co prezentuje Jego osoba”.

Konkretnie rzecz biorąc, „**w imię Jezusa**” wymaga

-  **uznania w Nim prawdziwego Boga i Pana,**
-  **uznania w Nim prawdziwego Mesjasza posłanego przez Ojca,**
-  **przyjęcia Go wraz z całym orędziem Ewangelii.**

Wzmianka o obecności Jezusa pośród swego ludu nawiązuje do tradycji starotestamentalnej.

W Księdze Liczb znajduje się polecenie, aby naród wybrany rozbił swoje namioty wokół Namiotu Spotkania (Lb 2,1-2), w którym zamieszkiwała „**chwała Pana**” (np. Lb 17,7), oznaczająca samego Boga.

Nowy Lud Boży ma natomiast gromadzić się wokół Jezusa Chrystusa, który zastępuje Namiot Spotkania (Mt 12,6: „**Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia**”).

⁴ Ale również „w relacji do mnie”

Podobnie jak w Starym Testamencie Bóg był obecny pośród swego ludu wędrującego przez pustynię do Ziemi Obiecanej, tak w czasach nowotestamentalnych Jezus wędruje wraz ze swym Kościołem, który zmierza do niebieskiej ojczyzny.

Na zakończenie mowy Jezusa z konkretnym pytaniem wystąpił jeszcze Piotr. W pytaniu tym pojawia się ważna dla wspólnoty wierzących kwestia, która dotyczy przebaczenia: **„Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?”** (Mt 18,21).

„Panie, ile razy mam przebaczyć?” (Mt 18, 21)

Jeśli grzeszy przeciw nam nasz brat i nas zrani w jakiegokolwiek sprawie, mamy możliwość odpuszczania, a nawet konieczność, która nas wiąże, aby odpuszczać winy naszym winowajcom. Jeśli natomiast ktoś zgrzeszy przeciw Bogu, nie leży to w naszej mocy. Mówi bowiem boskie Pismo: **„Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, wstawi się za nim kapłan, jeśli zaś zgrzeszy przeciw Bogu, któż się za nim wstawi?”** (1 Sm 2,25). My przeciwnie, jesteśmy łaskawi, gdy krzywda jest wyrządzona Bogu, ale gdy zniewaga dotknie nas, wtedy żywimy nienawiść [...].

„Niech ci będzie jak poganin i celnik” – oznacza to, że większą hańbą okryty jest ten, kto nosząc miano wiernego, popełnia uczynki niewiernych, niż ci, którzy jawnie są poganami. Celnikami zaś są nazwani według tropologii ci, którzy szukają korzyści światowych i ściągają podatki, prowadząc nieuczciwe interesy przez oszustwa, kradzieże, zbrodnie i krzywoprzysięstwa (**św. Hieronim**) .

„Jeśli cię nie usłucha” – czyli broni swojego grzechu, uważając go za dobry czyn [...], nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i poborca podatkowy. Nie zaliczaj go do liczby swoich braci. Mimo to nie należy zaniedbywać sprawy jego zbawienia. A **choć pogan również nie uważamy za braci, to przecież zawsze zabiegamy o ich zbawienie**” (**św. Augustyn**)

Piotr chciał niejako ustalić limit obowiązywalności zasady przebaczenia.

W tradycji rabinicznej istniało przekonanie, że liczba trzy jest już wystarczająca w takiej sytuacji. Wynikało to z interpretacji wyrażenia z Księgi Amosa: **„Z powodu trzech występków ... i z powodu czterech nie odwrócę tego wyroku ...**” (Am 1,3.6.9.11.13; 2,1.4.6), które odnosiło się do Boga.

Uważano zatem, że Bóg wybacza trzykrotnie, a za czwartym razem wymierza już karę.

Kto więc chciałby naśladować Boga, ten również powinien wybaczać trzy razy; za czwartym razem nie jest już do tego zobowiązany.

Piotr podał w swym pytaniu liczbę siedem, a więc znacznie większą, niż zalecała tradycja. Liczba ta także posiada znaczenie symboliczne, wyrażając doskonałość i pełnię.

Wydawałoby się, że Piotrowe pytanie było tylko pytaniem retorycznym, na które Jezus milcząco udzielił pozytywnej odpowiedzi. On jednak zareagował natychmiast: „**Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy**” (Mt 18,22).

„Aż 77 razy ” (Mt 18,22)

Co oznacza liczba 77? To wielki symbol i tajemnica. Gdy Pan został ochrzczony, święty ewangelista Łukasz przypomniał Jego rodowód [...]. Rozpoczął swoje wyliczenia w porządku wstępującym od Chrystusa aż do samego Adama, który pierwszy dopuścił się grzechu i zrodził nas z długim grzesznym. [Łukasz] doszedł więc do Adama i wyliczył 77 pokoleń [...]. Jeżeli zatem żadne pokolenie nie zostało pominięte, to znaczy, że żadna wina nie jest pominięta i każda powinna być darowana. Ewangelista wyliczył 77 pokoleń, a Pan tę samą liczbę polecił w odpuszczeniu grzechów. [Łukasz] dlatego zaczął wyliczanie od chrztu, bo w nim wszystkie grzechy zostają odpuszczone. (św. Augustyn)

Jezus, odpowiadając Piotrowi, uświadomił swoim uczniom, że powinni być zdolni do bezgranicznego przebaczenia. Oczywiście, istotnym warunkiem jest skrucha tego, który go oczekuje.

Chociaż Jezus nie wspominał o niej, to jednak z wcześniejszych wersetów należy wnioskować, że jest ona czymś koniecznym (por. Łk 17,4).

Troska o bliźniego

Pierwszym przesłaniem wypływającym z omawianej perykopy jest wezwanie do troski o bliźniego, zwłaszcza w sferze duchowej. Jednym z jej przejawów jest upomnienie braterskie, będące jednym z uczynków miłosiernych co do duszy.

Benedykt XVI w jednym z orędzi na Wielki Post tak wyjaśnił jego istotę: „<Troszczenie się> o brata oznacza również, że dbamy o jego dobro duchowe. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na pewien aspekt życia chrześcijańskiego, który – jak mi się wydaje – popadł w zapomnienie, a mianowicie **upomnienie braterskie** z myślą o zbawieniu wiecznym.

Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci. Inaczej jest w Kościele pierwszych wieków i we wspólnotach cechujących się prawdziwie dojrzałą wiarą, którym na sercu leży nie tylko cielesne zdrowie brata, ale także zdrowie jego duszy, ze względu na jego ostateczne przeznaczenie.

W Piśmie Świętym czytamy: **<Strofuj mądrego, a będzie cię kochał. Ucz mądrego, a będzie mądrzejszy, oświecaj prawego, a zwiększy swą umiejętność>** (Prz 9,8-9).

Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (Mt 18,15). Czasownik oznaczający upomnienie braterskie – **elenchein** – to ten sam, który odnosi się do prorockiej misji chrześcijan, jaką jest piętnowanie pokolenia tych, którzy ulegają złu (Ef 5,11).

Tradycja Kościoła zaliczyła <upominanie grzeszników> do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej.

Nie należy milczeć w obliczu zła.

Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra.

Upomnienie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata.

Apostoł Paweł pisze: **<Gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie>** (Ga 6,1).

W naszym świecie, przesyconym indywidualizmem, trzeba odkryć na nowo, jak ważne jest **upomnienie braterskie**, aby razem podążać do świętości.

Nawet **<prawy siedmiokroć upadnie>** (Prz 24,16) – mów i Pismo Święte – a wszyscy jesteśmy słabi i niedoskonali (1 J 1,8).

Wielką przysługą jest zatem pomaganie i akceptowanie pomocy w postrzeganiu w prawdzie samych siebie, aby doskonalić własne życie i postępować bardziej prawidłowo drogą Pana.

Zawsze potrzebne jest spojrzenie, które miłuje i koryguje, zna i uznaje, rozeznaje i przebacza (Łk 22,61), jak Bóg uczynił i czyni w stosunku do każdego z nas” (**Benedykt XVI**. Orędzie na Wielki Post 2012).

- (1) Słowa Jezusa z Mt 18,19-20 to kolejna karta „chrześcijańskiego elementarza modlitwy”. Daje nam On wskazania na temat skuteczności naszych modlitw: „**Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie**” (Mt 18,19). Zgodna modlitwa uczniów Chrystusa na ziemi posiada ogromną moc przed obliczem Boga Ojca w niebie. Ten ideał ukazuje nam grono apostołów zgromadzonych w Wieczerniku, oczekujących na zesłanie Ducha Świętego: „**Wszyscy on trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego**” (Dz 1,14). Podstawą skuteczności naszej modlitwy jest także nasza ścisła więź z Jezusem. Kiedy gromadzimy się na modlitwie w Jego imię, On jest obecny pośród nas i razem z nami modli się do Ojca.

Nasze modlitwy zawsze powinny być zatem „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

- (2) Pan Jezus poucza nas także o obowiązku przebaczenia naszym bliźnim, które nigdy nie powinno mieć jakiegokolwiek limitu. **77** razy to znaczy zawsze, bez względu na wielkość winy. W tej dziedzinie Jezus udzielił nam nie tylko teoretycznej lekcji, ale również praktycznej. On, umierając na krzyżu, modlił się za swoich oprawców, prosząc Ojca: „**Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią**”. Nie tylko modlił się za nich, ale nadto ich usprawiedliwiał przed Ojcem, „**bo nie wiedzą, co czynią**” (Łk 23,34).

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Brat, który grzeszy (Mt 18,15 - 20)

ST: Kpł 19,17; Pwt 19,15; Syr 19,13; 28,4

NT: Mt 16,19 II J 15,7; 20,23; 1 Kor 5,1-13; Ga 6,1; 1 Tm 5,19

KKK: obecność Chrystusa, 1373

Lekcjonarz: za Kościoł; o uproszenie miłości; w czasie soboru, synodu; za zgromadzenie o charakterze duchowym lub duszpasterskim

[18,15-17]

W tym fragmencie kontynuowany jest wątek z wersetów 10-14, gdzie uczniowie zostali wezwani do naśladowania troski Boga o swój lud poprzez poszukiwanie tych, którzy się zagubili.

Tutaj Jezus ustanawia trzyetapowy proces, według którego należy postępować z tymi ze wspólnoty, którzy ciężko grzeszą, tak by powstrzymać ich przed upartym trwaniem w braku skruchy.

Założenie, że ów brat lub siostra bez interwencji ze strony innych mogą być niezdolni do powrotu (18,15) oraz zakres zaangażowania wspólnoty na tych trzech etapach wskazują, że zasady te dotyczą nie małych spraw, lecz ciężkich grzechów.

1. **Upomnienie braterskie**. Najpierw należy poruszyć daną sprawę ze współbratem na osobności. Greckie słowo przetłumaczone tu jako **upomnij go** znaczy "odsłonić" albo "odkryć"⁵. Nie określa ono ostrej reprimendy, lecz akt miłości, mający pomóc drugiej osobie zaznaczyć jej przewinę.

Zwrot **jeśli cię usłucha** oznacza, że dana osoba weźmie sobie do serca upomnienie i odczuje skruchę. Jeśli tak się stanie, **pozyskasz swego brata**, co oznacza, iż coś cennego - współbrat w wierze - zostanie odzyskane.

To odzwierciedla obraz pasterza radującego się z odnalezienia zaginionej owcy (18,14). Z kolei użycie tu słowa **"brat"** podkreśla, że nawet ci chrześcijanie, którzy grzeszą przeciw nam, nie są wrogami, lecz, ostatecznie, braćmi i siostrami w Chrystusie oraz członkami Jego rodziny uczniów (12,46-50).

2. **Świadkowie**: Jeśli pierwszy etap nie przyniesie skutków, **weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch**.

To odbicie zasady odwoływania się do wielu świadków, zawartej w **Pwt 19,15**: " **Nie przyjmie się zeznania jednego świadka przeciwko nikomu, w żadnym przestępstwie i w żadnej zbrodni. Lecz każda popełniona zbrodnia musi być potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków**.", którą cytuje Jezus.

Nie jest jasne, czy ci ludzie mają być świadkami, którzy widzieli dokonaną przewinę, czy też służyć jako świadkowie upomnienia i reakcji grzesznika na nie.

Niezależnie od tego, o który z przypadków tu chodzi, zaangażowanie w ten proces świadków ma pomóc lepiej uświadomić grzesznikowi, jak poważna jest jego sytuacja oraz doprowadzić go do skruchy.

3. **Kościół**: Jednak jeśli brat czy siostra wciąż nie chce się nawrócić, **donieś Kościołowi**.

⁵ Czasownik ten ma takie kontekstualne znaczenie w J 3,20 oraz Ef 5,11.13 - przyp. red. nauk.

Mateusz używa słowa "Kościół" (**ekklesia**) jedynie w dwóch wersetach: tutaj i w 16,18. W 16,18 Jezus mówi o Kościele powszechnym ("Kościół **mój**"), nad którym władzę ma Piotr, podczas gdy tutaj chodzi o Kościół lokalny.

Dyscyplinarne zaangażowanie Kościoła służy celowi duszpasterskiemu: pomocy uczniowi w jego wysiłkach pojednania z grzesznikiem.

Jeśli jednak grzesznik odmówi posłuchania Kościoła, ma być wyłączony ze wspólnoty i traktowany jak poganin i celnik, którzy byli postrzegani jako pozostający poza przymierzem i z którymi nie utożsamiali się zachowujący Prawo Żydzi.

Lecz podobnie jak na pierwszym i drugim etapie, nawet to najbardziej surowe działanie ma cel duszpasterski: obudzenie grzesznika przez pokazanie mu, że jego czyny postawiły go poza wspólnotą wiernych. Czyni się tak w nadziei, że osoba ta zostanie przez to pociągnięta do skruchy i pojednania (por. **1 Kor 5,1-5**: " **Słyszysz się powszechnie o rozpucie między wami, i to o takiej rozpucie, jaka się nie zdarza nawet wśród pogan; mianowicie, że ktoś żyje z żoną swego ojca. A wy unieśliście się pychą, zamiast z ubolewaniem żądać, by usunięto spośród was tego, który się dopuścił wspomnianego czynu. Ja zaś nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak jakby był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię Pana naszego Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa.** ")

[18,18]

W starożytnym judaizmie pojęcia **wiązania** i **rozwiązywania** kojarzone były z władzą nauczania oraz udzielania przebaczenia grzechów lub jego odmawiania.

Co istotne w kontekście tego fragmentu, terminy te oznaczały też sądową władzę włączania lub wyłączania ludzi ze wspólnoty wiernych (zob. **Tło biblijne - Mt 16, 19**).

Podczas gdy w wersecie 16,19 władza ta została dana tylko Piotrowi, **teraz przyznana zostaje uczniom jako całej grupie**. W tym kontekście odnosi się ona do ich władzy podejmowania decyzji co do statusu zatwardziałych grzeszników we wspólnocie chrześcijańskiej.

Jezus zauważa, że taka decyzja, podjęta przez wyznaczonych przez Niego przywódców na ziemi, ma za sobą autorytet **nieba**.

[18,19-20]

Jeżeli dwóch z was (...) zgodnie o coś prosić będzie: ponieważ zdanie to pada w kontekście

- ❖ poszukiwania zaginionych (18,10-14),
- ❖ doprowadzania grzesznika do pojednania (18,15-16) oraz
- ❖ władzy Kościoła do wykluczania zatwardziałych grzeszników ze wspólnoty (18,17-18),

słowa mówiące tutaj o wspólnej modlitwie dwóch braci odnoszą się zwłaszcza do wysłuchiwanie przez Pana modlitw za błądzących braci lub siostry oraz próśb o wskazówki co do tego, jak się o tych grzeszników troszczyć.

Jak zauważa Nolland, "za wiązaniem i rozwiązywaniem z wersetu 18 stoi modlitwa z wersetu 19".

Ten związany z prawem motyw kontynuowany jest w Jezusowych słowach o **dwóch albo trzech zebranych w imię moje**. Gdy uczniowie Chrystusa zbierają się na modlitwę, modlą się w Jego imię i jest On wśród nich obecny.

W swej istocie

modlitwa uczniów staje się modlitwą Jezusa, na którą odpowie Ojciec.

To nauczanie może odzwierciedlać przekonanie wyrażone później w tradycji rabinicznej, według którego gdy dwóch Żydów zasiada razem do dyskusji o Prawie, wówczas zamieszkuje między nimi obecność Boża.

Uczniowie jednak gromadzą się nie wokół Tory, lecz w imię Jezusa i to Jezus staje się nową obecnością Bożą wśród nich zamieszkującą.

Ci, którzy gromadzą się w Jego imię, odkrywają, że **tam jestem pośród nich**.

Obecność Chrystusa pośród Jego wyznawców przywołuje na myśl Jego tytuł **Emmanuela** (oznaczający "**Bóg jest z nami**"), nadany mu w 1,23 oraz jest zapowiedzią Jego obietnicy, że pozostanie z uczniami do końca czasów (28,20).

Stróż i występny – Ez 33, 7–9

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - JUTRO NIEDZIELA -Idź, naśladowaj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Tak mówi Pan:

«Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: Występny musi umrzeć – a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi – to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzeżesz występnego, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępował od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę».

Stróż ma za zadanie chronić ludzi przed niebezpieczeństwami. Ale otrzymuje też inne, nowe: chronić przed grzechem

❖ PROROCTWO I APOKALIPSA

Trzecia z wielkich ksiąg prorockich różni się od poprzednich, klasycznych prorocstw tym, że spotykamy tu także elementy apokaliptyki. Do prorocstwa należy ścisły związek wyroczni z sytuacją historyczną, wielkie tematy miłości Jahwe i grzechu ludu, niewiernej Oblubienicy oraz formy wyroczni. Do apokaliptyki nawiązują wizje rydwanu (rozdział 1), doliny suchych kości (rozdział 37) oraz wizje nowej świątyni i miasta świętego (od rozdziału 40) • Księga dzieli się na wprowadzenie i trzy części • wstęp (1–3) to opis powołania Ezechiela • część pierwsza (4–24) – wyrocznie przeciw Jerozolimie • część druga (25–32) – mowy przeciw narodom pogańskim • część trzecia (33–48) – wyrocznie zapowiadające odrodzenie Izraela. Ezechiel adresuje swe wyrocznie do Izraelitów przebywających **na wygnaniu w Babilonii**.

❖ PROROCTWO

Dzisiejsze pierwsze czytanie to proroctwo. Pochodzi niemal z samego początku trzeciej części księgi. Dotyczy ona sytuacji trudnej dla Izraela: najazdu Nabuchodonozora. W chwili gdy Pan sprowadza miecz, jednocześnie powołuje stróża – proroka: Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem **na stróża domu Izraela**. Nie jest to jednak łatwe zadanie. Stróż bierze odpowiedzialność nawet za śmierć innych: Jeśli jednak stróż widzi, że nadchodzi miecz, a nie dmie w trąbę, i lud nie jest ostrzeżony, i nadchodzi miecz, i zabija kogoś z nich, to ten ostatni porwany jest wprawdzie z własnej winy, ale winą za jego śmierć obarczy stróża – mówi Bóg do proroka w wersecie poprzedzającym pierwsze czytanie

❖ **STRÓŻ** W kolejnym fragmencie, który usłyszymy, stróż (rola pojmowana dotąd jako ochrona przed niebezpieczeństwem) zostaje wezwany również do interwencji, gdy **widzi grzech innego człowieka**. Zwróćmy uwagę, że stróż ma przed sobą dwie drogi: milczenie wobec występnego i jego ostrzeżenie. Obie nie tylko skutkują działaniem występnego, ale też decydują o losie stróża.

Najważniejsze cytaty:

✚ *Ciebie [...] wyznaczyłem na stróża*

✚ *Abyś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu*

TRANSLATOR

• **Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu...** (Ez 33, 7) • Hebr. **zahar** oznacza nauczanie, napominanie, czego wzorem jest Mojżesz, pierwszy z proroków: Pouczaj lud dokładnie o przepisach i prawach i wskazuj mu drogę, jaką winien chodzić, i uczynki, jakie winien spełniać (Wj 18, 20).

• **...odpowiedzialnością za jego śmierć obarczy ciebie...** (Ez 33, 8) • Dosłownie: Jego krwi będę szukał na twojej ręce lub: uznam, że zginął z twojej ręki • Ostrzeżenie brzmi bardzo poważnie. Kto nie napomina grzesznika, staje się mordercą.

• **...ty zaś ocaliłeś swoją duszę** (Ez 33, 9) • Dosłownie: Wyrwałeś swoją duszę, w domyśle: ze szpon śmierci, ocaliłeś ją od pewnej śmierci, tak jak w ostatniej chwili wyciąga się gałąź z ognia (Am 4, 11; Za 3, 2).

Biblijny insider

• **Strażnik** • (hebr. tsopeh) to ktoś, kto z pozycji na wzgórzu, na rozstaju dróg, z wieży lub z murów miasta obserwuje przebieg bitwy lub wypatruje wrogów (2 Sm 13, 34; Iz 52, 8; 56, 10; Jer 48, 19).

• **Bóg na straży** • Bycie strażnikiem to jedna z funkcji Boga w Starym Testamencie. Bóg czuwa nad pomyślnością swoich wybranych (Rdz 31, 49), nad losem narodów (Ps 66, 49) i nad drogami zarówno dobrych, jak i złych (Prz 15, 3).

• **Prorocy** • Swoją funkcję Pan powierza prorokom, których ustanawia nad ludem, aby ostrzegali przed śmiertelnym niebezpieczeństwem bałwochwalstwa i nadchodzącą karą (Oz 9, 8; Jer 6, 17; Ez 3, 17; 33, 7; Iz 56, 10). Tak jak strażnik, który nie wysłuchał w porę ostrzeżenia, odpowiada za upadek i rzeź miasta, tak prorok, który nie ostrzega grzesznika, bierze odpowiedzialność za jego śmierć. Co ciekawe, te same słowa prorok Ezechieli usłyszał od Boga podczas sceny powołania (Ez 3, 17–19).

• **Życie za życie** • Teraz Bóg powtarza je, przypominając, że życie proroka zależy od tego, jak **wiernie wypełnia** swoją misję. To także stanowi o różnicy pomiędzy autentycznym i fałszywym prorokiem. Prorok fałszywy służy bardziej ludziom niż Bogu; nie upomina, stara się im przypodobać; nie wzywa do nawrócenia, lecz pozwala ludziom żyć w ich grzechach.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Teodoret z Cyru**

Odpowiedzialność proroka

„**Ciebie, synu człowieczy, dałem za strażnika domu Izraela. Będziesz słuchał mojej mowy i zachowasz ją ode mnie**”. To, co zwykł czynić strażnik – mówi – to jest obserwować wrogów, to masz czynić i ty, proroku, i to co Ja mówię, masz jak najszybciej oznajmiać.

„**Gdy więc Ja powiem grzesznikowi: «Grzeszniku, umrzesz śmiercią», a ty powiesz grzesznikowi, by wystrzegając się bezbożności i powrócił na swoją drogę, aby żył, to grzesznik umrze w swojej bezbożności, ale krwi jego będę wymagał z twojej ręki**”.

Jeśli więc – mówi – kogoś skazę na śmierć, a ty nie oznajmisz mu o wydanym na niego wyroku, aby ją pokutą od siebie odwrócił, ów znajdzie godzien swego życia koniec, ale na ciebie nałożę karę za jego zgubę. Jeśli zaś ty – mówi – powiesz żyjącemu bezbożnie wszystko, co ja zdecydowałem, o on twoimi słowami pogardzi i pozostanie w grzechu, on oczywiście poniesie słuszną karę, ale ty będziesz wolny od kary.

➤ Św. Cezary z Arles

Biskupi – stróże

Dlatego bowiem biskupów nazywamy stróżami [*speculatores*], ponieważ postawieni są na wyższym stanowisku, jakby na szczycie zamku, czyli Kościoła, i postawieni przy ołtarzu powołani ze społeczności jakby z pola Pańskiego, to jest z całego Kościoła. Powinni być zatroskani i strzec nie tylko szerokich placów przed bramami, mianowicie nie opuścić zbawiennym głoszeniem Słowa Bożego do grzechów głównych, ale także zamknąć tylne bramki i małe szparki, czyli grzechy lekkie, które się wślizgują codziennie; muszą również upominać, aby się ciągle z nich oczyszczać postami, jałmużnami i modlitwami oraz że trzeba się ich wystrzegać.

A jako najgorliwsi wychowawcy dusz na wzór ziemskich plantatorów winnic powinni z wysokiego stanowiska pilnie doglądać winnicy Pańskiej i ciągle bronić jej przed duchowymi drapieżnikami lub jakby natrętnymi ptakami i nieczystymi zwierzętami.

Jeśli oburzamy się, gdy nasi pracownicy winnicy jedzą i piją w winnicy i żyją z winnicy oraz śpią tam tak długo, jak chcą, a powierzonej sobie winnicy nie bronią ani czuwaniem, ani wołaniem, ani też odstraszeniem, to jak możemy sądzić, że podobamy się Panu, gdy nie strzeżemy owczarni Pana Boga naszego i duchowej winnicy?

Jak możemy podobać się Panu, jeśli nie usiłujemy z największą starannością głosić kazania, upominać, karcić, jak już powiedzieliśmy ochraniać ją przed najohydniejszymi bestiami i drapieżnymi ptakami, czyli przed diabłem i jego aniołami?

Trzeba się przeto obawiać, aby owe twarde upomnienia przez proroka nie zostały skierowane przeciw nam: „Psy nieme, co szczekać nie potrafią”. Albowiem szczekaniem psów i laską pasterską należy odstraszać wściekłość wilków.

➤ Św. Grzegorz Wielki

Gdy wrócimy z pustymi rękoma...

Przywołajmy przed nasze oczy ów dzień wielkiej surowości, w którym Sędzia przybędzie i rozliczy się ze swymi sługami, którym zawierzył talenty. Oto widziany będzie w strasliwym majestacie pośród chórów aniołów oraz archaniołów. Na tę tak wielką próbę przywiodą ogromną rzeszę wszystkich wybranych i odrzuconych, i okazane zostanie, co każdy uczynił. Tam pojawi się Piotr z nawróconą Judeą, którą za sobą pociągnął. Tam Paweł, nawrócony – by tak rzec – świat prowadząc. Tam Andrzej nawróconą Achaję, Jan – Azję, Tomasz – Indie przed oblicze swego Króla powiodą.

Tam się pojawią z dorobkiem dusz wszyscy przewodnicy trzody Pańskiej, którzy swoim świętym przepowiadaniem pociągają za sobą do Boga poddaną sobie trzodę. Kiedy więc tylu pasterzy wraz ze swymi trzodami przybędzie przed oczy Wiecznego Pasterza, co przyjdzie powiedzieć nam nędznym, którzy po pracy wracamy do naszego Pana z pustymi rękami; którzy posiadliśmy imię pasterzy, a owiec, jakie z naszego chowu winni byśmy pokazać, nie posiadamy? Tu nas nazwano pasterzami, a tam trzody nie prowadzimy.

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Strażnicy poranka (Ez 33,7-9)

„Nie lękajcie się, młodzi **strażnicy poranka** nowego tysiąclecia” – pisał papież **Jan Paweł II** na progu XXI wieku.

A podczas pamiętnego światowego spotkania z młodzieżą w Toronto podjął ten sam wątek: „Jakie hasło wybiorą **strażnicy poranka**? Wierzyć w Jezusa oznacza przyjąć to, co On mówi, nawet gdy przeczy to temu, co mówią inni. Odpowiedzcie Panu mocnymi wielkodusznymi sercami! On na was leczy. Nie zapominajcie: Chrystus potrzebuje was do spełnienia swego planu zbawienia!”.

Mamy dziś wiele lat więcej, misja zaś prorocka, o której nam powiedział św. **Jan Paweł II**, jest wciąż aktualna i potrzebna.

Potrzebna była także w Izraelu za czasów biblijnych.

Strażnik był umieszczany na murach miasta, by strzec go przed ewentualnością napaści z zewnątrz. Jego zadaniem było przestrzeganie przed zagrożeniem i alarmowanie uśpionych mieszkańców.

W taki sposób Bóg wyjaśniał zadanie proroka: „**wyzaczyłem cię na stróża domu Izraela**” (Ez 33,3).

Ezechielowi Bóg powierzył zadanie nasłuchiwanie – „**Byś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu**” (Ez 33,4) – tymczasem Izajasz miał wszystko bacznie obserwować: „**Niech patrzy uważnie**” (Iz 21,7).

Uszy i oczy otwarte są pierwszorzędnym zadaniem sługi Boga, ponieważ wie on doskonale, że Bóg przemawia nie tylko przez słowa, ale i przez wydarzenia. Umie czytać fakty i wsłuchiwać się w wewnętrzny głos Boga – oto priorytet współczesnych „**strażników poranka**”.

Nie jesteśmy powołani do tego, by z zarożumiałością i poczuciem wyższości uczonych w Piśmie pouczać innych, strzegąc zarchiwizowanych zasobów Tradycji.

Strażnik poranka to ktoś, komu wyostrzył zmysły fakt, iż to nie on odnalazł Boga, ale wręcz odwrotnie: to Bóg odszukał jego. Szedł jego śladami, aranżował okoliczności, by w dogodnej chwili „dopaść go” i mu się objawić.

Tego typu doświadczenie służy strażnikowi w stawaniu się kreatywnym sługą Boga. Wpatruje się on uważnie w wydarzenia, wsłuchuje w głos Ducha Świętego, by wyłowić z szumu współczesności załączki pojawiającego się Życia i pociągnąć w tę stronę innych.

Kardynał Robert Sarah mówi, że do tego zadania potrzeba akceptacji milczenia, wyciszenia. Wyrwanie się ze zgiełku samolubnej, neurotycznej cywilizacji newsów i bełkotu powtarzania tych samych sloganów oraz semantycznego szumu nakładających się na siebie reklam i propagandy bywa koniecznym warunkiem tego, by zapytać Boga o Jego zamiary i poczekać na odpowiedź.

Milczenie jest potrzebne, by **strażnik poranka** nasłuchiwał, ale nie może być uznane za właściwy atrybut w chwilach, gdy należy mówić, wręcz nawoływać.

Złe jest milczenie sługi powołanego do głoszenia Ewangelii, który wycofuje się lękliwie z pola swej misji. Milczący rodzic, wychowawca, kapłan, ewangelizator jest oznaką dezercji z obszarów powinności.

„**Stróże jego – są wszyscy ślepi, niczego nie widzą. Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą sennie, wylegują się, lubią drzemać**” (Iz 56,10).

Św. Grzegorz Wielki, gorliwy promotor ewangelizacji kontynentu europejskiego, mówił z goryczą: „**Choć wielu jest takich, którzy by chcieli słuchać Słowa, to jednak brak tych, którzy by je głosili. Świat jest pełen kapłanów, ale niewielu jest robotników na żniwach Pana. Zaniedbujemy obowiązek głoszenia na nasze nieszczęście**”.

Wielokrotnie usta **strażnika poranka** zostają przymuszone do milczenia. Źle, gdy milczą, bo do tego przywykły. Z tchórzostwa bądź rutyny.